

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela trzecia po Wielkiej nocy, dnia 13. Kwietnia 1845.

Religia.

O święceniu Subdyakona.

(Dalszy ciąg.)

Subdyakonat, wyższy nieco stopień od poprzedzających. Mającym przyjąć ten stopień, gdy staną przed ołtarzem, Biskup zapowiada: że dotąd wolno im jest cofnąć się do stanu świeckiego, jeśli chcą wrócić; po przyjęciu zaś tego stopnia, już się im wrócić nie będzie wolno, lecz w dozgonnej czystości Bogu służyć będą obowiązani. Zastanówcie się nad tém, mówi dalej, i nieco się zatrzymuje. — Gdy żaden nie odstępuje od postanowienia, Biskup z Duchowieństwem zaczyna nad nimi modlitwy od Litanii do Wszystkich ŚŚ., pod czas której krzyżem leżą. W końcu Litanii powstawszy Biskup, żegna ich po trzykroć, prosząc Boga, aby ich pobłogosławił i poświęcił raczył.

Podniósłszy się z końcem Litanii, kłęczą przed Biskupem, a on zapowiada im, że powinności, do których się Subdyakon święci, są: Dyakonowi przy ołtarzu usługiwać, wino i wodę do ołtarza przygotowywać, kielich z pateną i z hostyą podawać, korporaly, palki myć i t. d., — a utrzymując to ośędóstwo, mają pamiętać o czystości serca, aby byli godnymi usługiwać przy niepokalanей ofierze. Na znak, że

do tych powinności Subdyakon poświęca się, podaje mu Biskup ampulkę z winem i z wodą, i tacę z ręczniczkiem. Wdziwając potem na Subdyakona humerał, dalmatykę i manipularz, i księgę z lekcyami podaje, na znak, że oraz powinnością jego jest, śpiewać lekcyę w czasie Mszy uroczystej.

O święceniu Dyakona.

Dyakoniat, wyższy stopień od stopni poprzedzających, lecz najniższy w Hierarchii, od Chrystusa Pana ustanowionej. Przenaczeniem onego, usługa święta, i z tą ma imię; słowo bowiem greckie, *dyakon*, znaczy ministra. — Dyakona urzędowaniem jest (mówi Biskup do święcących się na stopień ten) usługiwać przy ołtarzu Kapłanowi i Biskupowi, chrzcić i opowiadać. Usługą przy ołtarzu, jest śpiewanie Ewangelii, podawanie pateny z hostyą, i kielicha z winem, przenoszenie Eucharystyi i rozdawanie jej, za pozwoleniem lub rozkazem Biskupa albo Kapłana.

Święcenie Dyakonów, podobnie jak i Subdyakonów, zaczyna się. Zapytawszy się Biskup assistującego mu Kapłana, czy godni są tego stopnia, zapowiada im funkcje i jak mają być do nich usposobieni. — Odmawia się Litania do Wszystkich ŚŚ., podczas której krzyżem leżą. — Późem, odprawia Biskup nad nimi inne modlitwy, a

wśród nich włożywszy rękę na głowę każdego, mówi: Weź Ducha Św. do umocnienia i opierania się czartu i kuszeniom jego. Kładzie dalej, na niego stulę i dalmatykę, i na znak, że ma moc ogłaszania Ewangelii, podaje mu księgę z Ewangeliami.

Poświęcenie na kapłaństwo.

Poświęcenie na kapłaństwo, czyli przyjęcie Sakramentu kapłaństwa, daje Kapłanom moc sprawowania Najśw. Ofiary Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, moc odpuszczania i zatrzymywania grzechów, i sprawowania innych Sakramentów (wyjąwszy kapłaństwo). Te są właściwe i najgłówniejsze kapłaństwa nowego Testamentu funkcje. Nauczać, przewodniczyć Wiernym ku zbawieniu, błogosławić, ich także urzędem i powinnością jest. Sami tylko Biskupi dawać mogą Sakrament kapłaństwa, a istotnym obrzędem onego, jest kładzenie rąk i modlitwa, przez które się łaska Ducha Św. udziela: wiele jednak prócz tego obrzędów przy poświęceniu na kapłaństwo odbywa się, dla większej uroczystości, i kwoli wyrażenia funkcji kapłaństwu właściwych.

Tak jak przy innych święceniach, Dyakon, mający być na kapłaństwo święceni, gdy staną przed ołtarzem, Biskup zapytuje, czy godni są kapłaństwa? Archidyakon odpowiada, że godni są. Wtém Biskup tak mówić zaczyna: „Ponieważ Bracia kochani, ni tego co trzyma ster okrętu, i tych co na nim płyną, bezpieczeństwo i obawa wspólne są; zarówno przeto w tej wspólnej sprawie zdania ich zasięgnąć należy; boć nie próżno Ojcowie postanowili, aby w wybieraniu Kapłanów, ludu się także radzono. „Życie Kandydata wielom czasem nie wiadome, może być wiadome niektórym; i łaskawiej poświęconemu posłuszeństwo się czyni, kiedy się zezwoliło na jego poświęcenie. W prawdzie, zdaje mi się, że tych „Dyakonów, mających być poświęconymi na

„kapłaństwo, zachowanie było dobre, Bogu „przyjemne, i godne, aby byli na ten stopień „podniesieni: jednakże aby nie zawiodło „świadczenie jednego lub małej liczby, wypada o nie zapytać się wielu. Co więc o ich „obyczajach, postępkach i zasłudze wiecie, „ochotnie powiedzcie: i świadectwo, czy „godni są być Kapłanami, według ich „sługi, a nie z przywiązania, dajcie. Jeśliby „więc kto miał co przeciwko nim, dla Boga, „niech wystąpi i powie z ufnością.“ — To wymówiwszy, zatrzymuje się, a gdy nikt nie występuje, obraca mowę do Kandydatów i wyklada im przyszłe ich obowiązki. W obyczajach waszych (mówi) zachowajcie się nieskażenie, wiodąc życie czyste i świątobliwe: naśladujcie, co sprawować będziecie. Tajemnicę męki Pańskiej (Ofiarę Mszy Św.) sprawując, członki wasze umartwiajcie od występków i pożądliwości. Niech nauka wasza będzie duchownym lekarstwem ludowi Bożemu. Niechaj wonia życia waszego stanie się rozkoszą kościoła Chrystusowego. Opowiadaniem i przykładem budujcie ten dom, to jest czeladkę Boską, abyśmy, ani ja za wasze poświęcenie, ani wy za przyjęcie onego, potępieni od Boga nie zostali, ale nadgodnie zasłużyli.

Następuje Litania do Wszystkich ŚŚ., jeśli nie poprzedziło święcenie Subdyakonów i Dyakonów, bo wtenczas wspólnie i nad Kandydatami do kapłaństwa odmawia się.

Poczém Kandydaci stawają przed Biskupem, a on na głowę każdego z osobna kładzie obiedwie ręce. Toż samo czynią przytomni Kapłani. — Dalej, Biskup i Kapłani, trzymają nad nimi prawą rękę, a Biskup zaczyna i odmawia stosowne modlitwy. Wśród nich, kładzie na każdego z osobna ubiory kapłańskie. Stulę, którą dotąd Dyakon przepasywał się, na piersi opuszcza, a potém kładzie nań ornat, w tyle zwinięty; odprawia dalej modlitwy, prosząc

Boga, aby wylał na nich dar błogosławieństwa. Dla uproszenia łaski Ducha Św., zaczyna hymn: *Veni Creator*, który Kler śpiewa lub odmawia, a Biskup pod ten czas namaszcza Kandydatom ręce Olejem św. i związuje rącznikami; podaje każdemu osobno kielich z wodą i winem, i z pąteną, na której jest hostya, i mówi: Bierz moc ofiarowania ofiary Bogu i odprawiania Mszy tak za żywych, jak i za umarłych.

Poświęceni, ręce umywszy, wracają do ołtarza, i wraz z Biskupem, od Offertorium aż do końca Mszy, wszystko wspólnie odmawiają. — Przed komunią udziela im Biskup pocałowania pokoju. Po komunii Biskupa, komunikują z rąk jego, lecz pod jedną tylko postacią. W miejsce drugiej, wino im się w kielichu podaje. Po komunii, czynią wyznanie wiary, odmawiając Skład apostolski; poczem klękają, a Biskup kładąc na głowę każdego ręce, mówi: Weź Ducha Św.; którym odpuszczisz grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymasz, zatrzymane są. Odwija ornat, na znak odebranej już zupełności mocy kapłańskiej. Jeżeli święci Biskup własny, pyta się każdego z wyświęconych, czyli jemu i następcom obiecuje uszanowanie i posłuszeństwo? Biskup również obcy wymaga téż obietnicy, lecz nie względem siebie, ale względem Biskupa, któremu wyświęceni podlegają; od zakonnych zaś Kapłanów nie wymaga się téj obietnicy względem Biskupa, lecz względem Przełożonego Zakonu. — Nareszcie, napomniawszy Biskup wyświęconych Kapłanów, aby się należycie przysposobili do odprawiania Mszy św., daje im błogosławieństwo. Wraca i kończy Mszą, a przed ostatnią Ewangeliją upomina ich, aby pamiętali, jaką godność i ciężar przyjęli. Usiłujcież (mówi) święte i pobożne życie prowadzić i Bogu się podobać.

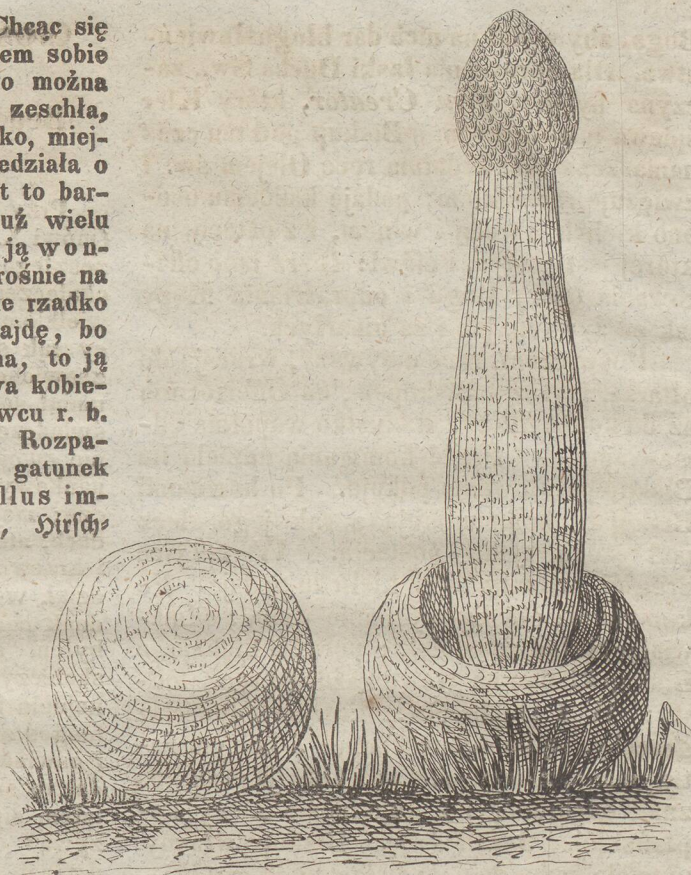
(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo domowe.

Bedłka wonna jako lekarstwo na rany.

Przy rozlicznych zatrudnieniach włościan, (mówi X. D. w Nrze 20 Przyjaciela Ludu roku zeszłego), często się wydarzają przypadki okaleczenia, któreby niekiedy stać się mogły wielkiem nieszczęściem dla człowieka, z pracy rąk swoich familią utrzymującego, a pozabawionego pomocy lekarskiej, gdyby nie umiał sobie poradzić, szukając w szkole doświadczenia, rady i lekarstwa. Mają włościanie swoją botanikę, której nie w zakładach naukowych, ale w ogrodzie przyrody się uczą; mają swoje apteki nie w miastach i grodach, ale na kwiecistych łąkach lub w lasach i krzewinach: a chociaż nie wchodzą w podział, w klasyfikacyą roślin, wiedzą ich jednak nazwy i znają skutki. W zeszłym roku byłem świadkiem, jak pewna dziewczyna skaleczywszy się szkaradnie sierpem, po ukojeniu i obmyciu krwi, poszukała sobie jakiegoś ziele, przyłożyła kilka listków na ranę i oświadczyła z zupełną pewnością: „w parę dni to się zgoi,“ i tak się téż stało. Zapytałem się jęj, co to za ziele, i jak się nazywa? „Ziele to,“ rzekła, „jedni nazywają dziad, drudzy obitał; oto są jego liście.“ Były to listki podobne do liści martwej pokrzywy, nadzwyczaj miękkie i prawie jak jedwab' delikatne. — W krótko potem chłopiec pewien rąbiąc drzewo, przeciął sobie przez nieostrożność cały wielki palec u nogi, i mizerak ledwie z bólu nie omdlał. Strapiona tym przypadkiem matka, po połajaniu syna za niezręczność, zajęła się opatrzaniem rany. Otwiera skrzynkę, szuka między swoją garderobą lekarstwa; ale drzące jęj z przestrachu i boleści ręce, nie mogą tak prędko znaleźć, i mimowolnie odzywa się: „a gdzież mi się ta bedłka podziała?“ Znalazła wreszcie czego szukała; wydobywa zwinięty płatek, a w nim ususzoną bedłkę czyli grzyb. Wziąwszy stósowny kawałek téj bedłki, przyłożyła na ranę, obwinęła płatkami i rzekła pacjentowi: „teraz ci się zgoi, ale nie la-taj.“ W rzeczy samej w krótkim czasie

chłopcu się pięknie rana zagoiła. Chcąc się dowiedzieć o tém lekarstwie, kazałem sobie bedłkę pokazać; ale gdy nie było można dojść gatunku, bo się zbyt była zeschła, zapytałem owej niewiasty o nazwisko, miejsce, gdzie rośnie, i z kąd się dowiedziała o jej skutkach. „Ach,“ rzecze, „jest to bardzo skuteczna bedłka na rany, już wielu tego ludzi doświadczyło; nazywamy ją w oną bedłką, dymną bedłką, i rośnie na naszych górach między brzezina; ale rzadko ją napotkać można, lecz jak ją znaję, bo zwykle ją po zapachu odkryć można, to ją przyniosę.“ Nie zapomniała uczciwa kobieta o obietnicy, i w miesiącu Czerwcu r. b. znalazłszy ową bedłkę, przyniosła. Rozpatrzywszy się, poznałem, iż jest gatunek smaźdża (morehella), zwykle phallus impudicus zwanego (Gichtschwamm, Hirschschwamm). Nim wyrośnie, zamknięty jest w białej, bardzo miękkiej, jajowatej kuli, wielkości jaja gulego, z której w kilka godzin wydobywa się bedłka i dorasta wysokości od 8 do 9 cali, i wydaje się jakby była w kubku ustawiona, jak oba te stany rycina wyobraża. Łodyga tej bedłki, czyli pieńek, jest koloru jasno-brunatnego, w środku biała, próżna, jakby dęta, delikatna i nakształt pijany dziurkowata, na której wznosi się głowa czyli kapturek tępo spiczaty, koloru ciemno-zielonego, szczelnie do pieńka swego przystający i cały z wierzchu nakształt węzy pszczolój komorkowaty. Zapach bedłki tej jest mocny i przykry, dla tego nęci różne do siebie owady, i szukający ją najłatwiej po zapachu odkryć może. Już odległa starożytność różne własności dziwaczne przypisywała temu gatunkowi bedłki i do wielu guseł i tajemnic jej używała, i łatwo być może, że jej własności szczególnie do gojenia ran są najprzydatniej-



Bedłka wonna.

sze. Jakoż jest coś osobliwego w smaźdżu, co za naszych czasów odkryto, iż on sam prawie pomiędzy grzybami, w doświadczeniach galwanicznych, własności ciał zwierzęcych posiadać zdaje się.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4. półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.
